

# PRAWDA

# KATOLICKA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY OBRONIE WIARY KATOLICKIEJ PRZED SEKCIARSTWEM.

[Adres Redakcji: RADOM, UL. MONIUSZKI Nr. 24. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 5 do 6 po południu.  
Administracja: Diecezjalny Zakład Graf.-Drukarski w Sandomierzu.

Prenumerata roczna z wysyłką pocztową w kraju 5 zł., w Niemczech 4 marki, Francji 25 franków, Ameryce 2 dolary  
Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr. Droc. Zakład Graf.-Druk. Sandomierz P. K. O. 160.223.

## BÓSTWO CHRYSYDUSA PANA W ŚWIETLE PISMA ŚWIĘTEGO.

Miljony serc ludzkich zwracają się ze złością do Jezusa Chrystusa Syna Bożego, miliony wyznają, że on jest Bogiem przedziwnym Synem Boga Prawdziwego i powtarzają za apostołem Piotrem słowa: „Tyś jest Chrystus Syn Boga Żywego”.<sup>1)</sup>

Jedną z podstawowych prawd wiary, naszej świętej jest, że *Chrystus jest Synem Bożym* w najściślejszym znaczeniu tego słowa t. zn., że jako Bóg jest wszechmocny, wieczny, najdoskonalszy. I nic dziwnego, że spotykają ataki tę zasadę ze strony wrogów krzyża a ci co odpadli od Kościoła Katolickiego, jakby na dowód swego błędu, powoli tracą wiarę w boskość Chrystusa.

Fr. Hodur, założyciel tak zwanego kościoła narodowego w Ameryce, pisze o bóstwie Chrystusa: „Widzę przed sobą Mojżesza proroka, Budę, Zoroastra, Mahometa, widzę Chrystusa, przejętych tą świętą ideją że w nich i przez nich działa Bóg”,<sup>2)</sup> chociaż urzędowe wyznania wiary hodurowców mówi o bóstwie Chrystusa.<sup>3)</sup>

Bardzo jest dziwne, kiedy Fr. Hodur stawia na równi z Mahometem i Buddą Chrystusa, którzy przecież nie byli posłańcami Boga, Odkupicielami rodzaju ludzkiego, a również nie mówili, że są równi Bogu.

Odrzucają prawdę wiary „bóstwo Chrystusa” i inni heretycy, jak na przykład **badacze Pisma św.**, którzy mówią, że Chrystus był jednym z najdoskonalszych stworzeń, podobnym do Michała Archanioła, ale Bogiem nie był.<sup>4)</sup> Zresztą obecnie żyjący heretycy, których możnaby więcej wymienić, powtarzają to, co mówili kamienując Chrystusa, że „Bogiem siebie nazwał” i szukali okazji, aby zabić Jezusa: „Dlatego tedy więcej szukali żydowie zabić go, iż nie tylko gwałcił szabat, ale też Boga powiedział być ojcem swoim, czyniąc się równym Bogu”.<sup>5)</sup>

Chrystus miał szereg nieprzyjaciół odrzucających Jego wiarę. Jedni z nieprzyjaciół pomarli, drudzy na świat przyszli, którzy bardziej miłują ciemność aniżeli światło. I nie tylko poganie, są między nieprzyjaciółmi Chrystusa Boga, są i ci, co chcieli nazywać się chrześcijanami.

<sup>1)</sup> Mt. XVI-16.

<sup>2)</sup> Fr. Hodur Apokalipsa XX wieku.

<sup>3)</sup> Ks. dr. Stefan Grelewski. Kościół Narodowy w Polsce, str. 13).

<sup>4)</sup> Patrz Prawda Katolicka, rok II. Nr. 3.

<sup>5)</sup> Jan X., 31.

Historja kościoła będzie nam mówić o ebionitach nazarejskich, arjanach, nestorjanach, którzy nie chcieli uznać Chrystusa za Boga i stali się naśladowcami żydów, chcących kamienować Jezusa za to, że czynił się równym Bogu.

Moglibyśmy już dostrzec, że prawda wiary o bóstwie Chrystusa jest zawarta w ewangeljach niezwykle wyraźnie. Nie będziemy przytaczać wszystkich czynów i nauk Chrystusa stwierdzających mocno wiarę: Chrystus jest Bogiem Prawdziwym z Boga Prawdziwego, wystarczy, że powiemy ogólnie o czynach Jezusa.

A Jezus działa cuda mocą własną, jak ten, który jest władcą całej natury, mówi do apostołów w czasie burzy: „Czemu bojaźliwi jesteście małej wiary? Wtedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu: stało się uciszenie wielkie”.<sup>3)</sup>

Pan Jezus mocą własną odpuszcza grzechy i w ten sposób poucza ludzi, że Bogiem jest, bo tylko Bóg grzechy odpuścić może. Kiedy przyniesiono do Chrystusa powietrzem ruszonego (sparaliżowanego), Jezus obaczywszy wiarę ich rzekł powietrzem ruszonemu: „Synu odpuszczają się tobie grzechy twoje”. A byli tam niektórzy z doktorów, widząc i myśląc w sercach swoich, czemu ten tak mówi? „Błuźni, któż grzechy odpuścić może, jedno sam Bóg?”.

Dobry Jezus nie gniewa się za ich złe myśli, lecz działa cud uzdrowienia sparaliżowanego na potwierdzenie, że ma władzę odpuszczania grzechów, Tę władzę swoją nie otrzymał znikąd, a więc jest Bogiem.

Jezus najwyraźniej stwierdził, że jest Bogiem, kiedy był sądzony u Kaifasza. Chrystus przed sądem tych, którym zbawienie przynosi. Tłum party ciekawością patrzy na sędziego. Przychodzą fałszywi świadkowie, zeznania ich są sprzeczne, a Jezus milczy. Nastaje chwila uroczysta pytania: „Poprzysięgam Cię przez Boga Żywego, abys nam powiedział, jeśliś jest Ty Chrystus Syn Boży?”

Nie mógł Zbawca milczeć, wyznał otwarcie i z mocą wielką. „Tyś powiedział” t. zn. tak, ja jestem Synem Bożym. Wtedy

najwyższy kapłan żydowski rozdarł szaty swoje mówiąc: „Zbluźnił, cóż dalej potrzebujemy świadków? Wszyscyście teraz słyszeli bluźnierstwo”.

Zrozumiał Kaifasz; zrozumieli Żydzi, że Chrystus wyznał bóstwo swoje. Lecz zamiast upaść na kolana zawołali: „zbluźnił, winien jest śmierci”. Jezus prawdę wyznał, na potwierdzenie tej prawdy cuda czynił, sam zmarł i twychwstał, a jednak zła i uparta wola ludzka nie chciała przyjąć wiary w bóstwo Chrystusa.

Boski Zbawca nie chce, aby ludzie na ślepo wierzyli. Wiara musi być rozumna i dlatego, skoro Jezus wyznał, że jest Prawdziwym Synem Bożym równym Bogu, bardzo często podkreślał, że tę prawdę wiary cudami umacnia.

„Jeśliż nie czynię spraw Ojca mego, nie wierzcie mi. A jeśli czynię, chociażbyście we mnie wierzyć nie chcieli, wierzcież uczynkom, abyście poznali i wierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja z Ojcem”.<sup>4)</sup>

Żydzi zrozumieli, iż Jezus mówi o swej równości z Bogiem „szukali tedy Go pojmać”

Mocno, wytrwale wierzymy, że Chrystus jest Jednorodzonym Synem Bożym i wiemy, że nikt z nas tej wiary nie utraci, kto będzie życie dobre prowadził, bo „kto z Boga jest słów Bożych słucha”.<sup>5)</sup>

Św. Jan przy końcu swej ewangelji pisze: „Wiele innych cudów uczynił Jezus przed oczyma wiernych swoich, które nie są w tej księdze napisane, abyście wierzyli, że Jezus Chrystus jest Syn Boży, a iżbyście wierząc, żywot mieli w imię Jego”.<sup>6)</sup>

Niechaj to wezwanie św. Jana będzie dla nas napomnieniem przed fałszywymi prorokami sekty Hodura, badaczów pisma św., adwentystów i innych sekt, którzy starają się poderwać w duszach naszych zasadniczą prawdę, że *Chrystus Pan jest prawdziwym Bogiem naszym*.

<sup>4)</sup> Jan X/37-38. <sup>5)</sup> Jan VIII/42. <sup>6)</sup> Jan XXI/30-31.

<sup>3)</sup> Mat. VIII/26.

**Katoliku, czytelniku Prawdy Katolickiej, prześlij nasze pismo znajomemu błędnowiercy, a sprawisz dobry uczynek.**

# Pismo święte o końcu świata.

*Heretycy bardzo często w bałamutny sposób przedstawiają koniec świata.*

*W niniejszym artykule podajemy naukę Kościoła Katolickiego w świetle Pisma świętego, a w następnych numerach naszego czasopisma przedstawimy błędy heretyckie w tej kwestji.*

**REDAKCJA.**

Sprawa końca świata interesuje każdego myślącego człowieka. Każdy bowiem człowiek rozumny chce wiedzieć, co się stanie z tem pięknem słońcem, księżycem, gwiazdami i całą naszą ziemią kochaną. Poczucie pewne i bezpieczne w tej sprawie daje nam nauka katolicka.

Czytając Pismo św. Starego i Nowego Testamentu, znajdujemy w niem wyraźne dowody, które stwierdzają, że świat dzisiejszy kiedyś przestanie istnieć.

Psalmista pański obrazowo przedstawia nam koniec wszechrzeczy: „Tyś, Panie, na początku ziemię ugruntował, i dziełem rąk Twoich są niebiosa, one pogina, ale Ty zostajesz; i wszystko jako szata zwiotczeje, i jak odzienie, gdy je odmienisz, odmienia się.”<sup>1)</sup> Wszystko więc — niebo, ziemia i co na nich jest, ulegnie zniszczeniu. Chrystus Pan w swoich przemówieniach bardzo często mówi o końcu świata. W Kazaniu na górze, mówiąc o niezmienności swojej nauki, zaznacza, że niebo i ziemia przeminie, ale słowa Jego nie przeminą. „Zaprawdę, powiadam wam: aż przeminie niebo i ziemia, jedna jota, albo jedna kreska nie odmieni się w zakonie, aż się wszystko stanie”.<sup>2)</sup>

Przypowieść o kłokolu i pszenicy również zawiera naukę o końcu świata: „Człowiek pewien posiał dobre nasienie na roli swej. W czasie gdy człowiek spoczywał nieprzyjaciel posiał kłokol. I pszenica i kłokol rosły do czasu żniwa. W czasie żniwa żeńcy zebrali najpierw kłokol i spalili go, a pszenicę zgromadzili do gumna swego pana.” Żniwo—to sąd ostateczny, który odbędzie się przy końcu świata. Kłokol to obraz ludzi złych, którzy pójdą na wieczne męki; pszenica zaś oznacza ludzi sprawiedliwych, którzy jaśnieć będą na wieki w niebie.<sup>3)</sup>

W nauce swej o zburzeniu Jerozolimy i o końcu świata uroczyście zapewnia Pan Jezus: „niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.”—<sup>4)</sup> Po zmartwychwstaniu swoim przyrzeka Apostołom, iż pozostanie z nimi aż do końca świata: „Oto ja jestem z wami, aż do skończenia świata”.<sup>5)</sup>

Nie inaczej nauczają o końcu świata uczniowie Chrystusowi. Św. Paweł Apostoł zapowiada koniec świata wówczas, kiedy Chrystus Pan zniszczy wszelkie mocy, — kiedy zapanuje nad nieprzyjaciołmi swymi.<sup>6)</sup> Św. Jan w słowach krótkich, ale jasnych stwierdza to samo: „A świat przemija i pożądliwość jego”.<sup>7)</sup>

Św. Piotr zapowiada wyraźnie, iż ogień zniszczy ten świat widzialny: „Lecz Niebiosa, które teraz są, i ziemia, są zachowane ogniewi na dzień sądu... Dzień Pański

przyjdzie jak złodziej: w którym niebiosa z wielkim szumem przeminą, a żywioły od gorąca rozpuszczą się, a ziemia i dzieła, które na niej są popalone będą.”<sup>8)</sup>

Ten ostatni tekst stwierdza wyraźnie, że przy końcu świata powstanie jakiś wielki pożar, jakaś wielka katastrofa i tym sposobem przestanie istnieć świat i wszystko, co na nim jest. Tekst powyższy dowodzi, że świat będzie zniszczony w dniu sądu ostatecznego. O dniu zaś sądu ostatecznego nic pewnego nie wiemy, bo ta prawda nie została nam objawiona. Będą wprawdzie różne znaki — jak wielkie klęski, wielkie odstępstwo od wiary, poprzedzając sąd ostateczny i koniec świata, ale sama chwila — kiedy się to stanie jest niewiadoma. Sam Chrystus Pan nam to oświadczył: „Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie niebiescy, jedno Sam Ojciec”.<sup>9)</sup>

To samo stwierdzają nam inne miejsca Pisma św. Oto, kiedy za czasów św. Pawła mieszkańcy miasta Tessalonik zaczęli się lękać jakoby dzień sądu ostatecznego był bliski, tak ich uspakaja: „A o czasach i o chwilach, bracia, nie potrzebujecie, abyśmy wam pisali. Albowiem sami dostatecznie wście, iż dzień Pański jako złodziej w nocy tak przyjdzie”.<sup>10)</sup>

M. Ł.

<sup>5)</sup> 2 Piotr 3, 7-10 <sup>9)</sup> Mt. 24, 36. <sup>10)</sup> 1 Tes. 5, 1-2.

## Papieże w trosce o oświatę ludową.

Bardzo często w pismach sekciarskich spotykamy się z twierdzeniem, że Kościół katolicki i papieże byli przeciwni oświacie ludowej i ostoją ciemnoty w średniowieczu.

By temu zaprzeczyć, podajemy dwa wyjątki, jeden z listu papieża Eugenjusza II-go i drugi wyjątek z uchwały synodu rzymskiego.

Papież Eugenjusz II w jednym ze swoich listów tak pisze: „Dowiadujemy się, że w wielu miejscach brak nauczycieli, wskutek czego zaniedbuje się nauczanie. Żeby temu zapobiec, rozkazujemy wszystkim biskupom i zależnym od nich proboszczom, aby wszędzie mieli staranie o nauczycieli, którzyby dzieci pilnie uczyli czytania, nauk wyzwolonych i prawd wiary świętej.”

Na synodzie prowincjonalnym rzymskim przyjęto następującą uchwałę: „Ponieważ Kościół święty, jako na dobrą Matkę przystoi, troszczy się, nie tylko o duchowe, ale i doczesne potrzeby swych dzieci, dlatego przy każdej katedrze ma być ustanowiony nauczyciel dla nauczania dzieci szczególnie rodziców ubogich, czyli nie mogących liczyć na pomoc z ich strony. W ten sposób nauczają się one czytać i nabędą potrzebnych im wiadomości.”

Kiedy państwo jeszcze nie troszczyło się o oświatę ludową, Kościół Katolicki budował szkoły i utrzymywał nauczycieli.

<sup>1)</sup> Ps. 101, 26-27. <sup>2)</sup> Mt. 5, 18. <sup>3)</sup> Mt. 13, 39-43.

<sup>4)</sup> Mt. 24, 35. <sup>5)</sup> 28. 20. <sup>6)</sup> 1 Kor. 15, 24 <sup>7)</sup> 1 Jan 2, 17.

# HERETYCY A SOBÓR EFESKI.

Lat temu 1500 odbył się uroczysty Sobór Powszechny w azjatyckim mieście — Efezie. Liczne to zgromadzenie biskupów Wschodu, spowodowane zostało błędami biskupa z Konstantynopola — Nestorjusza, który nauczał, że w Jezusie Chrystusie są dwie osoby: osoba boska i osoba ludzka. Z tej nauki wynikało, a i nauczał Nestorjusz, że Najświętsza Marja Panna nie jest Bogarodzicielką, a co zatem idzie, że nie należy Jej tak czcić, jak Ją czczą w kościele katolickim. Nauki te, tak bardzo fałszywe, właśnie potępił Sobór Efeski, wyznając starą naszą wiarę, że w Jezusie Chrystusie są dwie natury, mianowicie: boska i ludzka w jednej osobie boskiej. Dlatego też Matce Najświętszej słusznie należy się tytuł — Bogarodzicielki, i że powinno składać się Jej cześć największą po Bogu.

Inna prawda, która zajaśniała na tym Soborze, to fakt, że widzialną Głową Chrystusowego Kościoła na ziemi jest papież — biskup Rzymu.

Rozwińmy nieco te rzeczy.

Św. Cyryl Aleksandryjski, uczestnik Soboru tak nam starą wiarę, wyjaśnia: „Pod żadnym pozorem nie może być godziwą rzeczą, by dzielić jednego Pana naszego Jezusa Chrystusa na dwóch synów... albowiem Pismo św. nie mówi, że Słowo Boże przyswoiło sobie naturę ludzką, lecz, że stało się ciałem, co jest niczem innym jak, że stało się uczestnikiem ciała i krwi, podobnie jak inny; swoim więc uczyniło nasze ciało i wyszedł człowiek z niewiasty, nie odrzucając jednak bóstwa i synostwa z Ojca: pozostał bowiem w samym przyjęciu ciała czem był”.

Znaczy to, że Słowo—Bóg nie złączyło się z jakimś człowiekiem już istniejącym czyli z jakąś osobą ludzką, lecz stało się człowiekiem. Z tej to racji jest jeden Chrystus: Słowo Boże czyli Bóg i ciało czyli człowiek. Innymi słowy Chrystus jest Bogiem i człowiekiem. A że Matka Najświętsza porodziła Chrystusa, przeto jasnym jest, że porodziła Boga i człowieka. Nic tedy dziwnego, że przysługuje Jej tytuł Bogarodzicielki i nie powinna nas razić cześć jaką Jej oddaje Kościół Katolicki.

Ale heretycy dzisiejsi jak na przykład hodurowcy w sprawie tak ważnej bałamutnie mają pojęcie i nie szczerze postępują. Gdy nie chcą przestraszać swoich zbłąkanych mówią, że to samo myślą i czują o Matce Najświętszej, co Kościół Katolicki. Kiedy zaś rozmawiają z protestantami już z krytyką występują przeciw czci Bogarodzicy. Tak samo i w ich pismach urzędowych jest wiele niejasności i często niezrozumienie rzeczy. Czasem spotykamy nieraz wyrażenia, że cześć oddawana Bogarodzicy zakrywa osobę Jezusa i zakrawa na bałwochwalstwo.

Stanowisko takie, jak każdy widzi, jest nie zgodne z tą godnością Matki Chrystusowej. A że kto nie szanuje Matki, podobać się nie może i samemu Synowi:

Przeto wyprowadzamy smutny wniosek, że praca hodurowska nie może mieć błogosławieństwa Bożego i że zginie, jak zginęli nestorjanie.

Inna prawda, która zabłysła światłem wielkim na Soborze Efeskim, to pierwszeństwo biskupa rzymskiego, w Kościele Chrystusowym. Wynika ona z faktu, że biskupi Wschodu w sprawie nestorjańskiej zwracają się do papieża Celestyna. Pytają się oni, jakie stanowisko mają zająć wobec Nestorjusza, czy wypada im łączność utrzymywać z jego osobą, czy też zupełnie z nim zerwać? Tak pisze św. Cyryl, biskup Aleksandryjski, do papieża Celestyna: „Nie wprawdzie i otwarcie unikać będziemy łączności z Nestorjuszem zanim Świątobliwości Waszej tych rzeczy nie przedstawimy. Racz przeto napisać, co o tem sądzisz, by dla nas jasnym było, czy mamy się z nim łączyć, czy też napisać mu, że nikt z nim w łączności być nie może, kto tego rodzaju fałszywą naukę pielęgnuje i przepowiada. Następnie myśl Twej prawowiernej nauki o tej rzeczy winna być przedłożona jasno na piśmie pobożnym i Bogu oddanym Biskupom Macedonji i całego Wschodu”.<sup>1)</sup>

Papież Celestyn w odpowiedzi na powyższe pismo między innymi i te ma słowa w liście do Nestorjusza: „Poznaj więc jasno, że to jest nasze zadanie, że jeżeli o Bogu Chrystusie naszym nie będziesz nauczał tego, co kościół rzymski, aleksandryjski i cały Kościół Katolicki, jak zresztą do twego przybycia wierzył prawowiernie i kościół miasta Konstantynopola, jeżeli tej swej wiarołomnej nauki, która to czcigodne pismo łączy, usiłuje rozłączyć, w przeciągu sześciu dni, licząc od pierwszego, którego poznałeś, otwarcie i na piśmie nie potępisz, wiedz, że będziesz odrzucony od jedności z Kościołem powszechnym i katolickim. Wyrok naszego sądu o tobie wysłaliśmy przez Posydonjusza diakona z wszystkimi dokumentami do świętego współkapłana biskupa wspomnianego miasta Aleksandriji, który nas o tej sprawie całkowicie powiadomił, by w imieniu naszym postanowienie nasze i tobie i wszystkim braciom podał do wiadomości, ponieważ wszyscy winni wiedzieć, co się dzieje ilekroć sprawa wszystkich się załatwia”.<sup>2)</sup>

Naprawdę Biskup Rzymu postępuje jako władzę mający. Mimowoli nasuwają się słowa Chrystusa wyrzeczone do Piotra: „Utwierdzaj braci twoich”, „Na tobie zbuduję Kościół mój”.

Podczas Soboru również widzimy to pierwszeństwo Papieża w Kościele Chrystusowym. Do delegatów swoich mówi papież Celestyn: „Przypominamy, że powaga Stolicy Apostolskiej winna być zachowana, tak samo i instrukcje, które wam są dane, o tem mówią, że powinniście być na soborze, gdy przyjdzie do dy-

<sup>1)</sup> Mansi S. C. IV, 1015.

<sup>2)</sup> Mensi S. C. IV, 1037.

skusji do was należy sądzić o zdaniach, a nie wchodzić do walki".<sup>3)</sup>

Nadto mamy i to piękne zdanie kapłana Filipa przyjęte bez żadnego sprzeciwu przez Ojca Soboru: „Nikt w to nie wątpi, owszem w ciągu wszystkich wieków znaną jest rzeczą, że święty i błogosławiony Piotr, książę Apostołów i Głowa, kolumna wiary i fundament Kościoła Katolickiego, otrzymał od P. Jezusa, Chrystusa, Zbawiciela rodu ludzkiego i Odkupiciela

3) Mensi S. C. IV. 559.

4) Mensi S. C. IV, 1295.

klucze królestwa i władza związywania i rozwiązywania grzechów jemu jest dana: który też do tego czasu i zawsze w swoich zastępcach żyje i sąd sprawuje".<sup>4)</sup>

Świadectwo więc Soboru Efeskiego z roku 431 jest bardzo jasne i stanowcze w sprawie najwyższej władzy Papieża Rzymskiego w Kościele Chrystusowym. Nikt z rozsądnych z tym faktem walczyć nie może.

Tam jest tedy prawdziwy Kościół, gdzie króluje Chrystus Bóg i człowiek, oręduje Bogarodzicielka Marja i steruje na ziemi łodzią Chrystusową Następca świętego Piotra—Papież.

W. G.

## Ewangeliczni chrześcijanie i baptyści.

Najliczniejszą po za luteranami i kalwinami sektą o podłożu religijnym, protestanckim, pochodzenia angielsko-amerykańskiego jest sekta ewangelicznych chrześcijan i baptystów, działająca na całym terenie państwa polskiego i skupiająca w swych zborach tak Niemców jak i Polaków, Ukraińców i Białorusinów. Liczy ona około 40 tysięcy wyznawców.

Sekty powyższe nie uznają żadnej hierarchii religijnej i tworzą luźne zespoły zborów, których obowiązki duszpasterskie spełniają kaznodzieje. W zasadach swych zbliżają się oni bardzo do starych wyznań protestanckich, a tylko podkreślają chrzest powtórny dorosłych, zakaz zabijania, a z nim zakaz noszenia broni i różne czasem nawet dziwaczne przepisy.

Zbory tej sekty datują się z czasów zaborczych na terenie b. Kongresówki, i b. zaboru pruskiego, a w b. zaborze austriackim działa powyższa sekta dopiero po wojnie.

W Polsce dają się zauważyć trzy zasadnicze odłamy wyżej wymienionej sekty, a mianowicie: baptyści, ewangeliczni chrześcijanie i zjednoczenie kościołów Chrystusowych wyznania ewangelicznego w Polsce.

**I. Baptyści.** Baptyści wywodzą swój początek z czasów wielkiej reformacji, a nazwa baptyści po raz pierwszy użyta jest w dokumentach wyznaniowych z 1654 r., kiedy wydano pierwszy katechizm baptystyczny.

Sama nazwa baptyści pochodzi od łacińskiego wyrazu „baptismus” chrzest, gdyż baptyści kładą nacisk na chrzest dorosłych przez zanurzenie w wodzie za pomocą którego, wedle baptystów, „Bóg w uroczysty sposób daje wierzącym zapewnienie, że ich grzechy zostały przez Jezusa Chrystusa odpuszczone, że odtąd uważa je za swe dzieci i ma w nich upodobanie”.<sup>1)</sup>

Pierwszy zbor baptystów w Polsce zorganizował Gotfrid Alf kantor i nauczyciel wiejski w Adamowie 1828 r. Początkowo ruch baptystyczny w Polsce szerzył się głównie między ludnością niemieckiego pochodzenia. Pierwszy zbor słowiański (czeski) powstał w Zelowie (powiat łaski) 1872 r.

W 1923 r. nastąpiło połączenie baptystów słowiańskich ze Związkiem Ewangelicznych Chrześcijan, których zasady dogmatyczne w niczem prawie się nie różnią. Połączenie to wszakże trwało tylko trzy lata i 1926 r. baptyści słowiańscy zorganizowali własny Związek Zborów Słowiańskich Baptystów w Polsce, na czele którego stanął Ludwik Miksa zamieszkały w Ostrzeszowie (Wielkopolska).

Baptyści co do nauki zbliżeni są do wyznania ewangelicko-reformowanego, swe zasady opierają na Piśmie św. Nowego Testamentu, uznają za konieczne wyznanie wiary osobiste przed chrztem, odrzucają kapłaństwo i hierarchję, dając osobistą autonomję każdemu zborowi. Wszelkie łączenie się w organizację ogólną, może nastąpić na podstawie dobrowolnej umowy.<sup>2)</sup>

Baptyści w Polsce rozpadają się na dwie organizacje, a mianowicie: Związek zborów słowiańskich baptystów w Polsce i, Unje zborów baptystów języka niemieckiego w Polsce. Baptyści są zalegalizowani na terenie zaboru rosyjskiego i pruskiego, oraz tolerowani w byłym zaborze austriackim.

Związek zborów słowiańskich baptystów na rok 1930 wedle jego danych liczy 63 zbory 248 placówek misyjnych, 65 szkół niedzielnych, do których uczęszczało 1160 dzieci, a wszystkie zbory liczyły 4207 członków. Na cele zborów zebrano 56409 zł. 57 gr.

Unja zborów baptystów języka niemieckiego w Polsce jest w ścisłym kontakcie ze Związkiem Zborów Słowiańskich Baptystów, a tylko grupuje baptystów języka niemieckiego, dając im odrębną organizację. Unja zborów baptystów języka niemieckiego w dzisiejszej formie organizacyjnej datuje się od 2/X 1928 r., kiedy to baptyści wszystkich trzech zborów narodowości niemieckiej połączyli się w jedną unję. Wedle danych unji, posiada ona 14539 członków zorganizowanych w 37 zborach.

Baptyści posiadają swoją własną spółkę wydawniczą w Łodzi pod nazwą „Kompas”, i wydają miesięczniki po rosyjsku „Majuk”, po ukraińsku „Pisłanec

1) B. Goetzce Nauka Religji. Warszawa 1929 art. 111.

2) M. S. Lesiak. Kto to są baptyści. Warszawa 1929.